

24607

415 czerwea 1922 r.

Cena 300 marek.



PAMIĘTNIK ZŁOTU SOKOŁÓW W LUBLINIE.

JEDNOCIÓWKA Lub. T-wa Gimn. „SOKÓŁ” pod redakcją druba A. PASZKOWSKIEGO.

WINA, WÓDKI I LIKIERY, TOWARY KOLONJALNE I DELIKATESY

W WIELKIM WYBORZE POLECA

ZKOWSKI i W. SZUBSTARSKI

OWSKIE PRZEDMIĘSCIE № 52 (OBOK GMACHU POCZTY).

TELEFON № 250.

24607
B. P. im. L.

OGŁOSZENIA

do wszystkich gazet

lubelskich i zamiejscowych
najkorzystniej i najtaniej załatwia

Biuro „REKLAMA”

Franc. Głowiński, Alb. Kozłowski i S-ka

Lublin, ulica Kościuszki № 8.

Telefon № 360.

NAJLEPSZYM

pismem ogłoszeniowym

dla firm przemysłowych i handlo-
wych jest miesięcznik

„Rynek lubelsko-wołyński”

poświęcony stosunkom gospodar-
czym Woj. Lubelsk. i Wołyńia

Lublin, ulica Kościuszki № 8.

Telefon № 360.

CUKIERNIA oraz FABRYKA

CZEKOLADY, CUKRÓW, PIERNIKÓW, HERBATNIKÓW i t. p.

**„ZJEDNOCZONYCH CUKIERNIKÓW
WARSZAWSKICH”**

K. MALANKOWSKI, E. SZULECKI i B. TRZCIŃSKI

Lublin, Krak. Przedm. № 56 (gmach Kasy Przemysłowców).

Zubof
№ 80.

4 i 5 czerwca 1922 roku.

Na pamiątkę

I-go Dzielnicowego Zlotu Sokolów w Lublinie.

Do

Biblioteki im. H. Łopacińskiego.
w Lublinie.



121092
1508172
6546858

1000886465



329.78(438)



1-57 | 10 | 17

**Ramię pręż—ducha krzep
Ojczyźnie wiernie służ!**

Polska żyje! słowa te jak modlitwa lecą poprzezwszystkie krainy polskie—wolne od kajdan niewoli i pierścieni kordonów. Sprawiedliwości dziejowej stało się zadość. Nad ziemią Polski zjednoczonymi w jedną nierozwalną całość zabłyśło słońce Wolności i Tryumfu.

Polska żyje! Oto hasło dla żyjących, oto wezwanie do dalszej żmudnej pracy nad utrwaleniem bytu Narodu. Wrogowie odwieczni zgnębieni siłami naszymi i naszych przyjaciół—czuwają. Wypatrują chwili stosownej, by wziąć odwet i jak sępy rozszarpać naszą Ojczyznę na strzępy. Wróg czuwa!—obowiązkiem więc naszym pamiętać o tem dnem i nocą. Obowiązkiem każdego syna ziemi Polskiej stać na posterunku i w każdej chwili być gotowym do czynu w obronę i ku chwale Ojczyzny. Wróg nasz liczny—my pokonać go i utrzymać na wodzy możemy siłą moralną—siłą ducha i siłą pięści.

*„Z fizycznej siły wykwiła
Sił wyższych czynność społeczna
I mądrość w środki obfita
I miłość ludzi słoneczna
I wielkich poświęceń zdolność
Za wiarę—Ojczyznę—Wolność.”
(Masty.)*

„Sokół Polski” stał i niezłomnie stać będzie na straży dobra i całości Ojczyzny, na straży ducha narodu.

Kiedy po długich zmaganiach Polska wolną się stała—„Sokół Polski” z mroków piwnicznych wypłynął w szerokie przestworza i stanął w szeregach bojowników o zabezpieczenie Niepodległości Ojczyzny naszej. Stanął z tą głęboką wiarą, że oparty o szczerze uczucia, tradycje i hasła narodowe znajdzie zaufanie w narodzie i cześć dla swego nigdy niesplamionego sztandaru. I Wierzymy, że pod tym sztandarem—staną mnogie szeregi ku pracy na chwałę Ojczyzny. Wierzymy, że ko zna cele Sokolstwa Polskiego, ten ani na chwilę nie opuści sztandaru, kto pojmuje niebezpieczeństwa, grożące Polsce, kto ocenia wartość karnej organizacji, ten nie pozostanie głuchym na nasz sokoli zew.

Do czynu wzywają nas duchy naszych Ojców, cienie bohaterów, którzy krew przeleli na polach bitewnych—do dzieła wzywa nas wielkie posłannictwo Narodu Polskiego.

Do szeregów sokolskich wszyscy, w czyich sercach bije ukochanie Ojczyzny! Niech wróg nas policzy,—a swolch nauczą się szanować.

W dniach czerwcowych (4 i 5) w Lublinie zgromadzą się drużyny sokolstwa z całego kraju. Przybywajcie jaknajliczniej — dajcie swoją obecnością świadectwo zrozumienia idei wspólnej pracy w karnych szeregach dla Narodu i Ojczyzny.

Gotąco zapraszamy do Lublina na uroczystości sokole,

CZOLEM!

Prezes IV Okręgu:

Feliks Moskalewski.

Vice prezes:

Antoni Radzikowski.

Sekretarz:

Kazimierz Lambert.

Skarbnik:

Władysław Szubstarski.

Naczelnik IV Okręgu

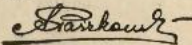
Józef Malesza.

Za Wydział Głozdzą Lublin

Prezosi

Tytus Makowski.

Sekretarz:



Rodzice chrzestni Sztandaru gniazda I Lubelskiego.

- | | |
|----------------------------|----------------------------|
| 1. Budny Natalja | 11. Rettingerowa Wanda |
| 2. Bogusławska Jozefowa | 12. Romerowa Stefanja |
| 3. Dylewska Zofja | 13. Rodkiewiczowa Czesława |
| 4. Jaworowska Florentyna | 14. Stelińska Stanisława |
| 5. Koryznowa Antonina | 15. Tabiszewska Marja |
| 6. Luchtowa Zofja | 16. Wodzinowska Marja |
| 7. Moskalewska Wanda | 17. Vetterowa Bronisława |
| 8. Olszowska Marja | 18. Zawadzka Aleksandra |
| 9. Przanowska Marja | 19. Zarembina Gabryela |
| 10. Radzikowska Aleksandra | 20. Tymińska Stanisława |

1. Gutowski Władysław
 2. General Haller Józef
 3. Kłobski Ludomir
 4. Wice marszałek sejmu Maj Andrzej
 5. Dr. Majewski Adam
 6. Inżynier Markowicz Jan
 7. Dyrektor Michniewski Michał
 8. Wojewoda Lubelski Moskalewski Stanisław
 9. Inżynier Moritz Waclaw
 10. Rejent Pleszczyński Adam
 11. Dyrektor Pomiankowski Zygmunt
 12. Hr. Rostworowski Antoni
 13. Sędzia Sachs Henryk
 14. Prezydent m. Lublina Szczepański Czesław
 15. Prezes Sobieszczęński Zygmunt
 16. Szubstarski Władysław
 17. Tomczyński Jan Weteran 65 r.
 18. Prezes Rady Miejskiej Turczynowicz Jan
 19. Poseł Ziemi lub. Wojdaliński Ryszard
 20. Hr. Zamoyski Adam
-
-

PAMIĘTNIK ZŁOTU SOKOŁÓW w LUBLINIE.

4 i 5 CZERWCA 1922 R.

JEDNODNIÓWKA T-WA
GIM. „SOKÓŁ” GNIAZDA
LUBLIN, POD REDAKCJĄ
DRUHA AUGUSTYNA
PASZKOWSKIEGO.

IDEAŁ SOKOLSTWA.

Podstawą szczęścia ludzkiego jest fizyczne i moralne zdrowie. Te jednostki i narody, które tę prawdę zdałyśmy szczytnie pojąć i rozwinąć u siebie, wspięły się na wyższy stopień kultury. W momentach bowiem krytycznych, decydujących o ich losach, posiadają one dość siły, aby wszelkim przeciwnościom się trudnościom i zwycięstwo osiągnąć.

Zdrowie fizyczne i moralne to wiecznotrwałe hasło, — wypisane jest na sztandarze sokolim. Idea ta jest tem niepożyta, że sięga do podstaw bytu ludzkiego. Troszcząc się o rozwój sił fizycznych, sokolstwo dąży do osiągnięcia teżyzny duchowej, a więc pragnie szczęśliwie rozwiązać ten odwieczny, trapiący ludzkość problem, iż zdrowy duch w zdrowym tylko przebywać może ciele. Kiedy w czasie niewoli słabł coraz bardziej nasz duch narodowy, wtedy drużyny sokole postanowiły ratować Polskę, wskazując na potrzebę wychowania fizycznego, jako niezbędnego warunku duchowego odrodzenia ojczyzny.

Wszystkim którzy wtedy jężeli pod brzemieniem ucisku, którzy znękanani byli bezustannymi niepowodzeniami, mówiły one o potrzebie wyrobienia w sobie hartu ducha, bu-

dzili w narodzie wiarę lepszego jutra, bez której nie można było marzyć o zwycięstwie. Od chwili powstania swego sokolstwo brało gorący udział w ruchu wyzwolńczym, pięknie zapisując się zwłaszcza w czasie ostatniej światowej wojny na kartach historii. W czasie zamętu społecznego, jeśli stawali zawsze ochoczo w szeregi strażnicy obywatelskiej, lub honorowej, rozbrajali okupantów i przepędzali ich za granicę Polski.



Wojewoda lubelski STANISŁAW MOSKALEWSKI,

Honorowy członek T-wa Gimnastycznego „Sokół”
Gniazda Lublin.

Jeśli zaś sprawa odrodzenia naszego zbyt dziś wolnym posuwa się krokiem to być może dla tego, że mało przejęci jesteśmy ideą, którą Sokół na swoich wywieszach sztandarach, że nie chcemy wierzyć w skuteczność środków, które on dla uzdrowienia schorzałej naszej duszy podaje. Skarżymy się bowiem powszechnie na naszą niemoc fizyczną, wycieńczeni, z zarodami przewlekłych chorób, pochodzących najczęściej z lekceważenia najmlementarniejszych wymagań higieny, zwracamy się o pomoc do lekarzy, którzy pomimo częstokroć całej znajomości swej sztuki — nie są w

stanie uzdrowić nas. Zapominamy zaś, że zaniedbanie wychowania fizycznego sprowadza na ludzi gehennę udrczeń, upadek sił, a następnie zniechęcenie do życia i przedwczesny zgon. Do tej przeto, pełnej niedomagań, ludzkości, nekanej niemocą, przygnębionej na

duchu, odzywa się Sokół w te mocne słowa:

Nie trwoźcie się. Ćwiczenia fizyczne przywrócą czerstwość nadwątlonym siłom waszym, odbardzą was, przygnębionych, uginających się pod ciężarem życia, spokojem pogodą ducha. Przestrzeganie surowych praw, jakimi się rządzi sokolstwo, tak uzgodnionych z wymaganiami higieny, etyki, porządku i ładu społeczeństwa-państwowego, da wam tę siłę odporną, która prowadzi do wyzwolenia człowieka, do osiągnięcia najwyższej dozy szczęścia na ziemi. Wzmacniajcie swoje siły fizyczne, woła Sokół, a przez to zdobędziecie potężną broń do uleczenia znękanego ducha waszego.

Ruch, przebywanie na otwartem powietrzu, gry, zabawy, sport, wzmocni wasz system nerwowy. Sprowadzi szybkie krążenie krwi, przemianę materji, ożywi działalność serca. Sokół przeto, jak widzimy, wypowiada bezwzględna walkę wszelkiej gnuśności, depresji ducha, dążąc do wyrobienia w społeczeństwie największej liczby obywateli silnych ciałem i duchem, sprawnych pracowników w każdym zawodzie, dzielnych, mężnych obrońców kraju.

Ale społeczne znaczenie sokolstwa najbardziej widoczne jest wtedy, gdy dowiemy się, z jakim hasłem ta organizacja staje przed nami, podzielonymi na partje, stronnictwa, rozbitymi na atomy klasowe.

Cóż trawi bardziej nasz nieszczęsny organizm społeczny, jeśli nie waśń bratnia, która niszczy najlepsze siły narodu, która osłabia nas wobec wrogów, zwłaszcza wobec żydostwa, tego zaprzysiężonego nieprzyjaciela Polski!..?..

Sokół opowiada ewangelję bratniej miłości, a więc zgody powszechnej, pokoju.

Organizacja ta nawskroś demokratyczna opiera się na najszerszych kołach społeczeństwa. Pod skrzydła swe gromadzi brać wszelkiego wieku, płci, brać o różnym poziomie umysłowym, o różnej pozycji społecznej.

Ale głosząc zasady równości bratniej i zjednoczenia rozbitych dziś sił w społeczeństwie, Sokół jest u nas w kraju z krwi i kości instytucją narodową, polską, stojącą na gruncie umiłowania ideałów ojczystych. Przywiązanie do ziemi, do wiary i mowy ojców — oto hasła, które głosi sokolstwo od pierwszych chwil założenia swych gniazd — w Polsce,

a których się nigdy nie wyrzeknie. Sokolstwo polskie przejęte jest pragnieniem dobra dla ojczyzny naszej. Nad pomnożeniem tego dobra w pocie czoła pracuje — i dla obrony jego gotowe do największych ofiar.

Swą težynę fizyczną i duchową zawdzięcza Sokół zasadom umiarkowania, trzeźwości, karności, które stanowią podłoże życia sokolego. Każdy Sokół dba o godność hasła — wypisanych na sztandarze sokolim, o godność własną, stawiając ją ponad wszystkie skarby świata. Te zasady podstawowe sokolstwo stara się wpoić w naszą młodzież, w nasze rzesze robotnicze.

Idea przeto Sokola, to idea ładu, porządku, karności, która tak zapoznawana była w Polsce dawniej, a którą pojąć jeszcze nie zdołały należycie dzisiejsze pokolenia. Przyznajmy. Wszak od wieków tkwi w nas duch buntu przeciw wszystkiemu i wszystkim, nieuznawanie wszelkiej władzy prawowitej, wszelkich praw. Ten duch niezgody który dziś jeszcze pokutuje wśród różnych partji i stronnictw, był przyczyną naszej zguby, a dziś nam zagraża wielkiem niebezpieczeństwem. W odradzającej się Polsce należy walczyć z tą demoniczną siłą, braku karności rewolty którą w spadku odziedziczyliśmy po przodkach naszych. Widzimy więc, że Sokół niesie nam zbawienie. Gdziekolwiek rzuca on swe ziarna na niwy polskie, tam bujnie rodzi się życie, tam słońce pokoju jaśnieje w sercach obywateli, przejętych radością życia. Wszystkie usiłowania sokole zmierzają do tego, aby wzmocnić ciało i ducha i, przez harmonijny rozwój tych dwóch potęg zapewni nam szczęście.

Sokół to lekarz cudowny, który spieszy z pomocą każdej duszy polskiej wiekową znękaną niemocą a dziś rwącej się gorąco do czynu, do światła,

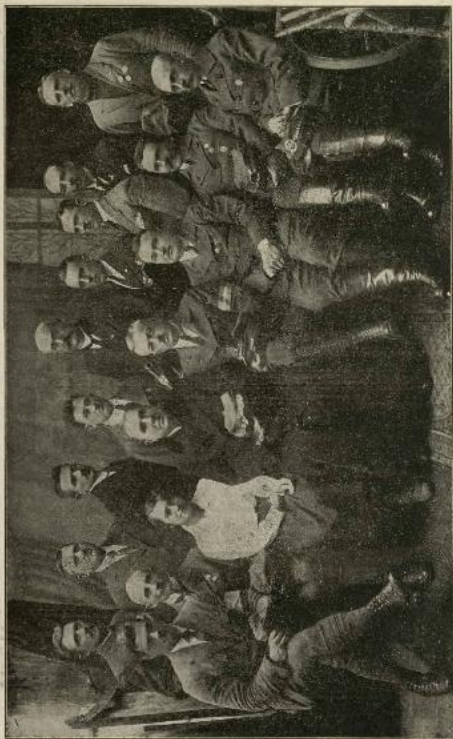
Niechże rosną i pomnażają się drużyny sokole, niech umieją przeżyć ducha swego, niech z piersi stworzą wał ochronny, któryby zagradzał zawsze drogę wszystkim wrogom wdzierającym się do serca Polski, niech groźna im zawsze ukazują prawicę swą.

Ks. J. W.



Wydział Kierowniczy Tow. Gimn. „Sokół” w Lublinie w roku 1921/22.

Fotogr. Ludwik Hertwig - Lublin.



Siedząc od lewej do prawej: Dmochowski, **W. Kozioł** (naczelnik gimnazja), **P. Dawonkowski** (wiceprezes), **R. Zarębska**, Ks. Kan. **J. Władziński** (kapelan), **Fel. Moskalewski** (prezes), **W. Szubstarski**, **S. Lambach**, **H. Bertram** (skarbnik), **Fr. Sokółowski**, **Szczepan Chodkiewicz**, **A. Paszkowski** (sekretarz), **M. Hatys** (gospodarz), **B. Nielecki**, **W. Czapliski**, **J. Piasota** (zast. naczelnika gimnazja), **J. Malesza** (zast. naczelnika okręgu) i **J. Lambert**.



SOKÓŁ W LUBLINIE PRZED WOJNĄ.

Ćwiczenia gimnastyczne w Polsce wiązały się z ideą odrodzenia narodu. Myśl niepodległościowa szła dwoma torami: po drodze oświatowej z „Polakiem” do ludu i z sokolską zasadą „w zdrowem ciele zdrowy duch” do młodzieży w Lublinie przed wojną japońską w okresie największej potęgi carskiej Rosji oba te tory iść musiały pod ziemią w głębokiej konspiracji; szły one równoległe i prowadzone były przez tych samych ludzi. Młodzież organizowała się w komplety gimnastyczne; ćwiczyła się, uczyła się szermierki, a ducha podtrzymywała przez „nielegalną bibulę” i rocznicowe obchody „listopadówek i styczniówek”. Wśród tej młodzieży rolę organizatora odgrywał między innymi przedwcześnie zgasły patriotyczny działacz syn sybiraka ś. p. Stanisław Galecki.

W japońską wojnę, gdy klęski zewnętrzne iruchy rewolucyjne wewnętrzne osłabiły nacisk administracji rosyjskiej, przy pomocy ówczesnego prezydenta Lublina Konstantego Zaremby, po rocznych blisko zabiegach udało się zalegalizować statut Towarzystwa Gimnastycznego w Lublinie.

Towarzystwo to uzyskało od Zarządu Tow. Dobroczyńności dolną salę gmachu poddominikańskiego i przy żywiołowym poparciu wszystkich warstw społeczeństwa szybko zaczęło zaczęło się rozwijać. Pierwszy Zarząd Towarzystwa stanowili druhowie: Dr. Adam Majewski (przewodniczący), Jan Markowicz, Adolf Wolny, Julian Lisowski, Stefan Radzikowski, Aleksander Zawadzki, Jan Łysakowski, Józef Lambert, Henryk Koterwas, Stanisław Kalicki. Na naczelnika powołano druha Kowarzykaczskiego Sokoła, który z wielkim nakładem pracy i zapału przystąpił do organizowania drużyny męskiej i żeńskiej. Przy Naczelniku stworzono grono nauczycielskie, w którym wkrótce wysunął się na czoło druha Łysakowski. Komisję dochodów niestałych objął druha Markowicz, skupił przy sobie nasze koła amatorów. Ówczesne wieczory, koncerty i zabawy, owiane nastrojem serdeczności i tężyny Sokolskiej, gromadziły wszystkie sfery Lublina i w pamięci ich uczestników pozostaną na zawsze. Dały one równocześnie Towarzystwu mocną podstawę finansową. Nabyto i posprowadzano z za-



(Doktor Adam Majewski.

Pierwszy prezes Tow. „Sokół” w Lublinie, w roku 1906-7.

granicy — przyrzędy sokolskie, przerobiono i urządzono salę gimnastyczną.

Druha Wolny dzięki osobistej ofiarności i energii nabył dla Towarzystwa instrumenty muzyczne i zorganizował orkiestrę.

Druha Lambert stanął na czele lotnego oddziału (rowerzystów); powstały zaczątki konnego Sokoła. Skarbnikiem był z początku druha Stefan Radzikowski, a po jego przejściu do grona nauczycielskiego, druha Aleksander Zawadzki; przy nim założono osobne konto budowy własnego gmachu i z cegiełek i żbierek rozpoczęto gromadzić na ten cel fundusz. W tym czasie uzyskano w Warszawie pozwolenie na Sokoła. Lublin wszedł do niego z początku w charakterze gniazda, a następnie okręgu, przystąpiono po miastach a nawet wsiach okręgu do organizowania gniazd, których liczne zaczątki już istniały i komunikowały się z Lublinem pod postacią straży ogniowych ochotniczych.

Niedługo to jednak trwało; gdy wrzenie w Rosji osłabło, rząd poczuł się silniejszym i pierwszym tego objawem było zamknięcie Sokoła.

W Lublinie — zlikwidawszy nazwę Sokoła — gniazdo istniało jako Towarzystwo Gimnastyczne.

Czasy jednak szły coraz cięższe. Pomimo upartej obrony przez prasę i przez odwoływanie się do wyższych instancji stracono lokal zabrany przez Władze dla rekruta, a w kilka miesięcy potem nowy „ukaz” zamknął w Królestwie wszystkie Towarzystwa Gimnastyczne.

Pomimo to grono nauczycielskie konspiracyjnie ćwiczyło się, a Zarząd począł zabiegać o zdobycie nowej firmy. —

Dzięki wpływom i świadczeniom znanego przemysłowca druha Wilhelma Hessa — uzyskano pozwolenie na Towarzystwo Muzyczne „Harmonja”.

Do Zarządu weszli nowi ludzie z W. Hessem jako prezesem; — a poprzedni Zarząd funkcjonował przy nim jako komisja organizacyjna;

Praca znów poszła w żywym tempie, wydzierzawiono park „Rusalka”, zorganizowano chóry, orkiestrę; dawano koncerty i za-

bawy towarzyskie; powstała sekcja teatralna; otwarto przy Towarzystwie — z zakupów i ofiar — Bibliotekę i Czytelnię, a nareszcie stworzono Komisję Zabaw Ruchowych, gdzie Sokoli znów mogli ćwiczyć.

Towarzystwo osiągnęło niezwykły, jak na Lublin rozwój, gdyż liczba członków jego przekroczyła 1500. — Rozwój ten jednak Towarzystwa, zarówno jak demokratyczny charakter jego i popularność w szerokich warstwach ludności — zwróciły nań uwagę władzy; W wyniku tego w Grudniu 1909 r. nastąpiło aresztowanie dr. Majewskiego, zakończone w Kwietniu 1910 r. wysyłką na trzy lata.

„Harmonję” objął dr. Jan Markowicz. Pomimo ciężkich warunków prowadził on ją z wielkim wysiłkiem i energją przez parę lat.

Dr. A. Majewski.



Obecny Wydział Kierowniczy T-wa Gimm. „Sokół” w Lublinie.

Siedzą od lewej Druha: **S. Lambach** (chorąży), **R. Zarębska**, **W. Szubstarski** (II-gi wiceprezes), **T. Markowski** (prezes), **Ks. Kan. J. Władziński** (Kapelan), **P. Dzwonkowski** (I-szy wiceprezes), **H. Bertram** (skarbnik). Stoją: **Fr. Sokolowski**, **M. Hatys** (gospodarz), **S. Chodkiewicz**, **Wł. Kozioł** (Nacz. gniazda), **Br. Nieciecki**, **A. Paszkowski** (sekretarz), **P. Łuszczewski**, **J. Malczak** (Naczelnik okręgu IV), **J. Piasota** i **J. Lambert**.

Fotogr. Ludwik Hartwig—Lublin.



Feliks Moskałewski

Honorowy członek T-wo Gimn. „SOKÓL” w Lublinie
i Prezes Okręgu Lubelskiego.

Sokół konspiracyjny.

Dzięki uprzejmości druha Ant. Radzikowskiego, który udzielił nam cały szereg informacji z lat 1912/17 o życiu Sokolstwa w Lublinie podajemy niżej bardzo ciekawe szczegóły o pracach konspiracyjnych „Sokoła”.

Po całym szeregu aresztowań i przeszkód w pracach społecznych w początku roku 1912 został założony przez byłego naczelnika Okr. II, Antoniego Radzikowskiego „Sokół” Konspiracyjny przy Tow. Abstynentów „Przyszłość”, figurując przed władzami moskiewskimi jako „Koło Gimnastyczne” przy wyżej wymienionem towarzystwie.

W skład zarządu i grona nauczycielskiego wchodził prezes i jednocześnie naczelnik dr. Antoni Radzikowski, zastępca prezesa ś. p. dr. Jan Mączka, zastępca naczelnika dr. Edmund Optołowicz; członkowie zarządu: dr. Aleksandra Radzikowska, dr. Regina Sroczyńska, ś. p. dr. Jadwiga Optołowiczówna i dr. Ptaszyński.

(Ś. p. drużyna Jadwiga Optołowicz umarła na wysyłce w Rosji.)

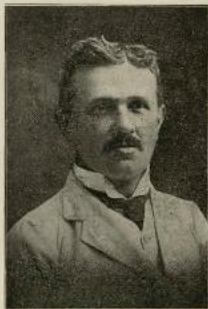
Zarząd i grono zaraz po ukonstytuowaniu się otworzenie „Sokoła” zgłosiło do Warszawy do Związku Sokolego i rozpoczęło działalność ćwiczeniami w lokalu bardzo szczerpłym przy ul. Dominikańskiej róg Zło-

tej; początkowo ćwiczenia odbywały się 2 razy tygodniowo dla drużów i 2 razy dla drużin.

Przy końcu roku 1912 wystąpił „Sokół” z publicznym popisem gimnastycznym w sali Resursy; W roku 1913 uzyskano większą salę do ćwiczeń przy ulicy Początkowskiej № 12 od Tow. Wzajemnej Pomocy Rzem. i Handlowców m. Lublina. Tu już „Sokół” mógł się rozwijać lepiej. Ćwiczenia odbywały się 3 razy na tydzień dla drużów i drużin. Ćwiczących drużów było 54 i drużin 28. Na początku roku 1914 „Sokół” wystąpił już z liczniejszym udziałem drużów i drużin w popisie urządzonym w sali Resursy.

W dwa miesiące po wybuchu wojny ćwiczenia zostały wstrzymane przez policmajstra moskiewskiego i działalność została czasowo przerwana.

Po wejściu Austryjaków do Lublina dr. Antoni Radzikowski łącznie z ś. p. Danielem Śliwickim czynili starania o wznowienie działalności „Sokoła”, zamkniętego przez moskali w roku 1906; lecz ponieważ starania były bezowocne postanowili utworzyć nowy „Sokół”. Po otrzymaniu ustawy normalnej „Sokoła” galicyjskiego z Krakowa i po podpisaniu jej przez dr. Ant. Radzikowskiego ś. p. Daniela Śliwickiego i dr. Osieńskiego wyżej wymienieni uzyskali zatwierdzenie takowej. Na walnem zebraniu, zwołanem przez zało-



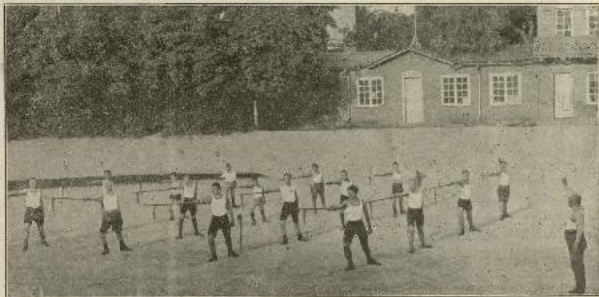
Antoni Radzikowski

Wice-prezes Okręgu Lubelskiego i b. prezes Sokola
Konspiracyjnego.

życieli zostali powołani: na prezesa dr. Wacław Moritz, na naczelnika dr. Antoni Radzikowski, na skarbnika — ś. p. dr. Witold Narzowski, na sekretarza — dr. Ryszard Woj-

daliński, na Kapelana — Ks. kan. Jan Włopiński.

Po ukonstytuowaniu zarządu rozpoczęły się ćwiczenia w uzyskanej sali przy Katedrze.



Ćwiczenia lancami druhów Gniazda Lubelskiego.

Fot. L. Harwig, Lublin.

Sokół Lubelski pod okupacją austriacką.

(Garść wspomnień).

Przy końcu 1916 roku, kiedy część żywiołów pacyfistycznych przestała obawiać się, iż każda siła zorganizowana, szczególnie zaś grupująca elementy gorętsze i młodsze, może być porwana do czynu orężnego po stronie państw centralnych, a lewica, po szeregu nieudatnych prób i zawodów zaczęła poddawać rewizji swój dotychczasowy stosunek do państw okupacyjnych, — przyszedł właściwy moment dla wznowienia, po kilku latach bezczynności, Sokola Lubelskiego.

Inicjatywa wyszła od późniejszego Naczelnika Sokola, druha Antoniego Radzikowskiego oraz grona innych osób bezpartyjnych, znajdując poparcie początkowo przedewszystkiem w żywiołach, tak nazwanych, „aktywistycznych”. Strona pasywistyczna, a w szczególności Zarząd Lubelski Sokola przedwojennego, patrzył na tę próbę z wielką nieufnością i obawą. Tylko bodajże jeden niżej podpisany podjął się niewdzięcznego za-

dania—uchronienia Sokola Lubelskiego przed nadaniem mu charakteru jednostronnego.

Nic też dziwnego, iż pierwszy Wydział Wykonawczy miał większość członków usposobionych bardziej lewicowo i skłonnych do sympatyzowania z polityką żywiołów, które weszły do pierwszej Tymczasowej Rady Stanu. I tylko dzięki wielkiemu taktowi oraz powadze i szacunkowi, jaki posiadał w szeregach sokolich, pierwszy nasz prezes, druh Wacław Moritz, udało się uchronić Sokola przed zbyt wyraźnym zaangażowaniem się w politykę, a co za tem pójść by musiało — rozbiciem wewnętrznym. Pomimo to jednak walka trwała niesłychanie zacięta i uparta.

Na szczęście przeważnie ograniczała się ona do sporów na zebraniach Wydziału Wykonawczego, jednakże nie obeszło się i bez wciągnięcia do niej nawet zebrania walnego, kiedy to większość druhów i druhiń uchwaliła rezolucję, późniejszego ministra Ponia-towskiego, wyrażającą gotowość ofiar z krwi i mienia, dla poparcia Tymczasowej Rady Stanu.

Uchwalenie powyższej rezolucji było prawdziwą bombą, która niemal nie rozsa-

dziła całej organizacji, ale na szczęście bombą ostatnią, po której zapanował spokój, a właściwie dalsza walka polityczna przeniosła się z powrotem na teren Wydziału Wykonawczego i nigdy już później nie powróciła na zebrania ogólne oraz do szeregów drużów ćwiczących.

Niebawem podał się do dymisji dr. prezes Moritz, a jego miejsce zajął niżej podpisany.

Objąwszy prezesurę postawiłem sobie trzy bardzo proste, ale jednocześnie niesłychanie ważne zadania: 1) zwrócić większą uwagę na ćwiczenia, 2) wznowić życie towarzyskie wśród zrzeszonych, 3) związać Sokola Lubelskiego ściśle z ruchem sokolim w całej Polsce, przede wszystkim z centralą w Warszawie. W tym też kierunku poszły wszystkie moje wysiłki.

Walka polityczna nie ustała jednakże odrazu; jeszcze były próby uczynienia z Sokola pokrywki legalnej, względnie oparcia dla akcji Polskiej Organizacji Wojskowej; jeszcze w Lublinie, a nawet i wśród władz naczelnych usiłowano wciągnąć nas do akcji żywiołów „aktywizujących” lecz wszystkie te tarcia u góry nie były przenoszone już do szeregów sokolich, które rosły w liczebność; nabierały sprawności ćwiczebnej.

Wreszcie mimo różnic, nawet daleko idących wśród poszczególnych członków Wydziału, zrosliśmy się w jedną całość moralną, umiejącą na terenie Sokola być tylko Sokolami, wiernymi druhami wspólnej pracy nad odrodzeniem fizycznym i moralnym narodu. Siła żywotna idei sokolej okazała się w tym wypadku na tyle wielką i asymilującą, iż zdołała zniweczyć wszystkie zapędy partyjne i utrzymać Sokola na jedynie właściwej linii, mianowicie ćwiczebnej organizacji narodowej, dalekiej od jakichkolwiek bądź walk partyjnych, i słuchającej jednego tylko głosu—głosu narodu oraz interesu państwowego. To też, kiedy przyszedł moment wyzwolenia i padło hasło, obowiązujące każdego prawego Polaka — „do broni”, pierwszymi, którzy stanęli w szeregach walczących, byli nasi druhowie-ochotnicy.

Wielu z nich już dzisiaj nie żyje i nie widzi tego imponującego Złotu Sokolstwa w Lublinie, ale duch ich szlachetny trwa wciąż wśród nas i wskazuje na ostateczny cel istnienia Sokola.

Dla idei tej został Sokół powołany do życia i jej się nigdy nie sprzeniewierzy.

Ryszard Wojdaliński.

2. prezes Sokola Lubelskiego.



Dzień „Sokola” w Lublinie, 1-go października 1921 r.



Augustyn Paszkowski.

Sekretarz Wydziału i Redaktor „Pamiętnika Złoty Sokółów w Lublinie”.



Ćwiczenia wywiadkami druhiń Gniazda Lubelskiego.

Fot. Ludwik Hortwig—Lublin.

Z DZIEJÓW SOKOLSTWA.

Gdy po upadku powstania 1863 r. kraj cały pogrążony został w żałobie, gdyż co miał najdroższego i dzielnego zginęło w walce bohaterskiej, lub zapełniło tajgi Sybiru i Kamczatki, powstało „Sokolstwo Polskie”, jako przednia Straż Polski.

Zadaniem Sokolstwa było duchowe i fizyczne odrodzenie Narodu Polskiego, przygotowanie się do walki zbrojnej drużyn sokolских, wyszkolenie młodzieży w duchu narodowym, wpajanie w nich patriotyzmu, i miłości Ojczyzny: opiekować się dziećmi i tworzyć z niej drużyny harcercskie, słowem przygotować cały Naród, by w chwili stosownej był gotowy do walki na śmierć i życie, celem zerwania kajdan niewoli. Mając tą idee na celu, zorganizowano pierwsze gniazdo Sokole we Lwowie 1866 r., po niem zaczęły powstawać gniazda Sokole po całej Galicji, i tajnie w Kongresówce, Wielkopolsce, i poza granicami Polski, rekrutujące się z emigracji polskiej.

W Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki przed wojną było około tysiąca gniazd liczących 24 tysiące Druhów i Druhiń, z których 40% poszło przelać krew za wolność Polski na polach Francji w armji Hallera.

Sokolstwo więc rosło i wzrastało w potęgę w całym świecie i szkykowało się do

rozprawy z wrogami, a gdy wybuchła wszechświatowa wojna, ono, jako *przednia Straż Polski*, spełniło wiernie swą przysięgę Sokola, przygotowując Młodzież do boju, zaszczepiając w nią ducha narodowego, miłość bratnią, karność sokolą i z hasłem: *Czołem — Ojczyźnie — Szponem wrogowi! znosiło kolumny nieprzyjacielskie, dziesiątkując wroga.*

Widziano te karne oddziały Sokole, które zmuszane do złożenia przysięgi zaborcy naszemu, odmówiły jej, przekładając niewolę nad hańbę. Widziano te bohaterskie oddziały w szeregach Bajończyków pod Arras w dn. 9 maja 1915 r., które zniosły 4 linje wrogich okopów z druhem *Chodźką*, z druhem *Gąsiorowskim* i innymi, za co oddział otrzymał krzyż Legji Honorowej. W Szampanji druh *Szujski*, chorąży ze sztandarem w rękach, z okrzykiem: „niech żyje Polska!” padł pod kulami, z których 43 przeszły sztandar. W służbie wywiadowczej oficer polski, druh *Lucjan Chwałkowski* z gniazda 7 z New-Jorku, atakowany przez cały oddział Niemców, zwrócił się z okrzykiem: „Niech żyje Polska!” i walcząc, śmiertelnie dziesiątkując wroga, padł jako bohater.

Gdy Prezydent Stanów Zjednoczonych Woodrow Wilson proklamacją wojenną z dn. 6 kwietnia 1917 r. rozpoczął wojnę z Niemcami, Sokolstwo zwołało Walny Zjazd do Pittsburga, Pa: w dn. 8 kwietnia 1917 r., na który przybył *Ignacy Paderewski*, a zwróciwszy się do Sokolstwa, przedstawił, że będą powołani przymusowo do służby woj-

skowej. Zjazd ten postawił wniosek, aby Sokolstwo stworzyło samodzielną armię polską; wniosek przyjęto jednogłośnie i zaraz wysłano telegram do Prezydenta Wilsona, że *Związek Sokolstwa Polskiego, który jest Związkiem Armji Polskiej*, ofiarowuje 100 tysięczną Armję, i prosi o danie tej Armji nazwę „*Armji Kościuszki*”. Stany Zjednoczone to zaakceptowały, a godność Sokoła postarała się, by chwila tak historyczna w dziejach całego Narodu Polskiego, jak stworzenie Armji Polskiej, bohaterstwem swem dopomogła w odzyskaniu wolności Polski.

W bitwie d. 15 i 29 lipca oddziały Sokole będące w Armji Ochotniczej z Ameryki pod dowództwem generała *Archinarda*, przyniosły doszczętnie kolumny niemieckie i przechyliły szalę zwycięstwa na korzyść aliantów. Wszystkie te zwycięstwa zwróciły uwagę na siebie; na naradzie wojennej Aliantów w dniu 5 czerwca 1918 r. uznano jed-

nogłośnie niepodległość Państwa Polskiego! Sokolstwo Polskie wiernie dotrzymało przysięgi swego Sokolego zakonu, spełniło chlubnie swą służbę Ojczyźnie, zapisując krwią swą dzieje oswobodzenia Polski dla potomności. Oby i nadal każdy Sokół i Sokolica, czując swój obowiązek i przestrzegając przykazania Sokole, pomni na to, że są Sokołami i spadkobiercami ideałów Kościuszki, i Bohaterów z 63 roku, od których przyjęliśmy nazwę „*Przedniej Straży Polskiej*”, jak również dla pamięci tych, którzy przelali krew za wolność Polski, — wiernie spełniali swe obowiązki Sokole i stali nadal na posterunku. Czuj Duch!

Sokolstwo — to wiara, braterstwo i hart.
Sokolstwo — to zamię zakonu.

Druhowie! Ten tylko uznania jest wart,
Kto wytrwał w zakonie do zgonu”.

Bolesław Dukšta.

Wręczenie sztandaru Westfalskiego Gniazdu w Łucku przez Gniazdo Lublin.

Fot. S. Hartwig, Lublin.



Uczestnicy uroczystości wręczenia sztandaru Westfalskiego, Gniazdu w Łucku, na czele z wojewodą wolińskim p. Dworakowskim, N-kim Dzielnicowym, druh. Henr. Chełmickim, prezesem Okręgu Lubelskiego Fel. Moskałewskim, prezesem Gniazda w Łucku dr. Jaworskim i w. in.

**Cześć Druhom Sokołom Gniazda Lubelskiego
poległym w walce orężnej o Wolność Ojczyzny
w 1920 roku**



**Jan Durys
Antoni Wojtulewicz
Piotr Osiński i Edward Gorczyca.**

PROGRAM

UROCYSTOŚCI ZŁOTOWYCH w LUBLINIE.

Niedziela, dn. 4 czerwca 1922 r.

- Godz. 6 rano: Śniadanie dla ćwiczących na boisku i próby;
 * 11 Msza Św. polowa na boisku;
 * 12 Poświęcenie sztandaru gniazda lubelskiego.
 Przemówienia, wbijanie gwóźdź
 * 1 Pochód przez miasto; defilada przed pomni-
 kiem Unji. Kierunek pochodu: boisko, Okopo-
 wa, Namieśnikowskie, Ber-
 nardyńska, Kuzia, łac Ło-
 kietka, Krakowskie-Przedm.;
 Lipowa, boisko.
 „ 2 obiad.
 „ 3 m. 30. zbiórka na boisku;
 „ 4 popisy publiczne (ćwiczenia wspólne);
 „ 8 kolacja;
 „ 9 akademja uroczysta w sali Rady Miejskiej,
 równocześnie widowiska w Teatrze Miejskim
 i kinie „Colloseum“.

Poniedziałek dn. 5 czerwca 1922 r.

- Godz. 6 rano: Zawody na boisku;
 „ 30 Msza Św. cicha w kościele po-Wizytkowskim;
 „ 11 zwiedzenie miasta;
 „ 2 obiad;
 „ 3 m. 30. zbiórka na boisku;
 „ 4 popisy publiczne;
 „ 6 m. 45. rozdanie nagród zawodnikom;
 „ 7 defilada na boisku przed władzami sokolskimi;
 „ 7 m. 30. zamknięcie zlotu;

**Drukarnia
„URSUS”**

A. PASZKOWSKI S. KA
LUBLIN, Piła 3.

Telefon 100.



Orkiestra Sokola w Lublinie. Fot. I. Hartwig, Lublin.



Władysław Szubstarski
II-gi Wice prezes Gniazda Lublin,
skarbnik okręgu lubelskiego,
organizator orkiestry Sokolej
w Lublinie.

Władze Związku Sokolego.

Przewodnictwo Związku.

Prezes Druh Bernard Chrzanowski,
wice-prezes „ Stanisław Biega,
Skarbnik „ Jan Rudziński,
Sekretarz „ Mikołaj Maksyś,
Członkowie „ Michał Terech (redaktor „Przeglądu”),
„ Emil Rouer,
„ Szczesny Ruciński,
„ maj. Henryk Chelmiński,
„ Feliks Mieszkowski,
„ Jan Maruszcwski.

Członkowie zarządu. Druhowie: Stanisław Rowiński z Krakowa, Kazimierz Czarnik ze Lwowa, Tadeusz Powidzi z Poznania, Jan Rabski z Torunia, Włodzimierz Świątkiewicz ze Lwowa, Alfred Hamburger z Krakowa, Fazanowicz z Poznania, Makowski z Torunia, Józef Droyza z Górn. Śląska, Stanisław Kobylński z Górn. Śląska.

Zarząd Dzielniczy Mazowieckiej.

Prezes Druh Jan Rudziński,
wice-prezes „ Stanisław Lipkowski,
Naczelnik „ Henryk Chelmiński,
Sekretarz „ Witold Tyrzakowski,
Skarbnik „ Ignacy Wadowski,
Członkowie: „ Ludwik Krestiański,
„ Euzebjusz Zieliński,
„ Włodzimierz Tarło-Maziński.

Dzielnica Mazowiecka posiada 11 Okręgów.

Zarząd Okręgu IV.

Prezes Druh Feliks Moskałowski,
wice-prezes „ Antoni Radzikowski,
Naczelnik „ Józef Malessa,
Sekretarz „ Kazimierz Lambert,
Skarbnik „ Władysław Szubstarski,
Członkowie: Julian Lisowski, Piotr Łuszczewski, Franciszek Sokolowski, Marcin Gurbaczewski, Szepepan Chodkiewicz, Konrad Herb, Stanisław Mocarcki.

Wydział Gniazda Lublin.

Prezes Druh Tytus Makowski,
I wice-prezes „ Piotr Dzwonkowski,
II „ „ Władysław Szubstarski,
Naczelnik „ Władysław Kozioł,
Sekretarz „ Augustyn Paszkowski,
Skarbnik „ Henryk Bertram,
Gospodarz „ Mieczysław Hatys,
Chórzy „ Stanisław Lambach,
Kapelan „ Ks. Kan. Jan Władziński,
Członkowie: „ Józef Malessa, Józef Płasota, Józef Lambert,
Franciszek Sokolowski, Bronisław Niciecki, Róża Zarębska
Szczepan Chodkiewicz, Piotr Łuszczewski.

SKŁAD OSOBOWY KOMISJI ZŁOTOWYCH.

Komitet honorowy.

Wojewoda Lub. Stanisł. Moskałowski, wice-Marszałek Sejmiku Ustawodawczego Andrzej Maj, generał hrabi Józef Haller, gen. por. Jan Romer, prokurator Rudy m. Lublina Jan Turczyński, prezydent m. Lublina Czesław Szczepański, prezes Centr. Tow. Releńniczego Antoni hr. Roztworowski i hr. Adam Zernowski.

Przewodniczący komisji finansowej wojew. Stan. Moskałowski. Członkowie: Władysław Gutowski, Michał Michalski, Alojzy Kuciński, Antoni hr. Roztworowski, Zygmunt Sobieszkański, Ludomir Kłobski, Zygmunt Pomiankowski.

Przewodniczący Komisji techniczno-budowlanej Antoni Radzikowski.

Przewodniczący komisji lekarskiej Dr. Jan Mudrzewski. Przewodniczący Komisji gospodarczo-żywnościowej Władysław Szubstarski.

Przewodniczący Komisji Kwaterunkowej Stanisław Lambach.

Przewodniczący Komisji Agitacyjno-prasowej Augustyn Paszkowski. Członkowie: Mec. Edward Rettinger, prof. Leon Waszciszowski, Dr. Eugenjusz Gaherlo, Red. Zygmunt Mazowski, prof. Józef Kanarowski, Zbigniew Sochacki, Marjan Stawiski, Red. Jan Ruciński, Ks. Kan. Jan Władziński, poseł Ryszard Wajdaliński.

Koniec części Redakcyjnej.